

Fot. Richel



BUDUJ ZA UNIJNĄ KASĘ

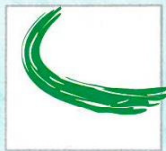
STRONY 30-31

Fot. K. Pięta



ROLNICY WYPRZEDAJĄ KROWY

STRONY 20-21



WIEŚCI ROLNICZE

**BEZPŁATNY
MIESIĘCZNIK**

rolników Wielkopolski,
Dolnego Śląska,
Opolszczyzny, Łódzkiego
i Kujawsko-Pomorskiego

Nakład 42.600 egz.

Nr 10 (58) październik 2015

ISSN 2082-8381

www.wiescirolnicze.pl

Maszyny na ringu

Pokazy na ringu zgromadziły rekordową liczbę zwiedzających tegoroczne Agro Show.

Demonstrowano pracę opryskiwaczy, pługów i ładowarek teleskopowych.

STRONY 38-42

Fot. K. Pięta



Tegoroczne podsumowanie sezonu ze względu na suszę i przyspieszenie zbiorów odbyło się wcześniej niż zwykle, bo już w połowie września, a nie jak w poprzednich latach - w jego ostatni weekend. Rolnicy mieli okazję do wymiany spostrzeżeń i uwag z minionych kilku miesięcy. - Po bardzo ciepłej zimie, która dobrze oddziaływała na późno siane pszenice czy rzepaki, nie bardzo było wiadomo, co zrobić z terminami siewu kukurydzy. Właścicielem dało się siał po 10 kwietnia. My zaczęliśmy rekordowo wcześniej, bo 11 kwietnia. Bardzo spokojnie, bez pośpiechu, zastanawiając się, co z tego wyjdzie. Nie wyszło nic szczególnego ani in plus, ani in minus, tyle że sobie rozłożyliśmy robotę - przyznał organizator spotkania Robert Zawieja, właściciel Gospodarstwa Prod.-Hand. R. Zawieja.

Kluczowy dylemat: przyskać czy nie?

- Bieżący rok potwierdził, że optymalny termin siewu w naszym rejonie jest między 18 a 25 kwietnia. To, co było siane później, wyglądało w pewnym momencie całkiem ciekawie, nawet ci, którzy siali w maju, mieli plantacje dosyć zielone, ale były to pozory, bo gdy przychodzi do oglądania ziarna w kolbach, to specjalnie go nie ma - stwierdził Robert Zawieja.

Tegoroczne siewy przebiegały w warunkach bliskich optimum. Jeżeli wykonane były w porę, wschody były wyjątkowo



Kłeska suszy

dotknęła także kukurydzę

Jak co roku we wrześniu, hodowcy kukurydzy spotkali się w Baranówku (pow. pleszewski) na Wielkopolskim Dniu Kukurydzy KWS.

TEKST I ZDJĘCIA ■ Hubert Mościpan

kowo szybkie. Trudności zaczęły się w czasie stosowania pierwszego oprysku na chwasty. - Bardzo wielu wykonywało te opryski do czwartego liścia, one

dobrze wtedy trzymały, tak jak te na 5-6 liść. Trzymały do momentu, gdy kukurydza miała zakrywać międzyrzędzia. W międzyczasie spadł deszcz, który uaktywnił

wiele chwastów, które znalazły się w wierzchniej warstwie gleby. I pojawił się dylemat: przyskać czy nie przyskać? Czy kukurydza zacznie rosnąć i zagłuszy te chwasty, czy jednak nie. Większość założyła, że kukurydza będzie rosła, lecz niestety tak nie było. Zrobiło się znowu sucho, zimno, wiele plantacji stanęło na 6-8 liściu, na wysokości kolana, i to niestety stworzyło warunki rozwoju dla chwastów. Pojawiło się wiele dylematów, czy jeszcze dodatkowo dopryskiwać, czy zostawić. Z perspektywy czasu należało przyskać. Gdybyśmy wiedzieli, jakie ilości wody będą później, każdemu byśmy podpowiadali: przyskać. Jeżeli takie lata będą się powtarzać, zawsze należy dążyć do tego, żeby pole kukurydzy było pozbawione chwastów - mówili eksperci z KWS Polska i GPH Zawieja Pleszew. Zapowiedzieli również rozpisanie nowych programów zwalczania chwastów.

Bardzo duże zróżnicowanie





zbiorem, ale i w tym przypadku pogoda nie sprzyjała. - *Spojrzelismy z nadzieja na deszcze, które się w pewnym momencie pojawiły, bo gdzieś tam liść podkolbowy był w miarę zielony na FAO 280-300, co dawało szansę, ale ponad 30-stopniowe upały na końcu sierpnia przesądziły sprawę - mówili hodowcy związani z KWS.*

Tegoroczne zbiory u rolników z okolic Pleszewa ruszyły bardzo wcześnie, bo już w pierwszym tygodniu września. Wilgotność ziarna była zróżnicowana: występowały odmiany o wilgotności 26-28%, ale także 22-24%. - *Minimalna wartość to 22-23%, lepiej jej nie przekraczać w dół, bo ziarna na przystawce obrzaskują się, wylatują poza przystawkę i zostają na polu. Przy wilgotności 19%, straty na polu mogą wynosić 20% - radził Mirosław Nowaczyk z KWS Polska.*

Najtrudniejszy rok od dziewięciu lat

Spotkanie było także okazją do podzielenia się wynikami obserwacji wieloletnich tendencji. - *Jest takie chińskie powiedzenie: „Obys żył w ciekawych czasach”. I ziściło się z punktu widzenia kukurydzianego. Żyjemy w niezwykle ciekawych czasach, bardzo zmiennych, bardzo bogatych w zróżnicowane warunki pogodowe. Brzmi to przewrotnie, bo nie życzylibyśmy sobie wielu takich lat,*

jak ten - powiedział Robert Zawieja. - Ten rok był najtrudniejszy od niemal dekady. Podobne, może nawet większe trudności mieliśmy w 2006 roku. Od 2007 wielkich problemów z suszą już nie było. Tym razem wystąpiły olbrzymie różnice plonowania, w tym także pomiędzy odmianami kukurydzy. Średni spadek plonowania oceniamy na około 5 ton rok do roku - z 13,9 tony na mokro rok temu, do 9 ton obecnie - ocenil.

W opinii rolników, poprzedni podobnie zły sezon miał miejsce przed dziewięcioma laty. Wówczas do suszy doszło bardzo duże porażenie głownią, które w tym roku na szczęście ominęło uprawy. Problemem była za to omacnica, choć źródło trudności było nietypowe - wobec późnego występowania szkodnika, który pojawił się dopiero w trzeciej dekadzie lipca, utrudniony był dostęp do kruszynka - owada, który zwalczą omacnicę, ponieważ producent zakończył jego produkcję na początku lipca. W miejscach, gdzie owad nie był zwalczany, porażenie roślin sięgało nawet 30%.

Perspektywa na najbliższe miesiące również nie jest optymistyczna. - *Czekają nas bardzo trudne siewy rzepaku i zbóż. Tym, którzy planują zboża po kukurydzy, zwłaszcza na glebach ciężkich, trudno będzie zaorać glebę i uzyskać dobre wschody. Troszeczkę spokoj-*

niejsi możemy być tylko, jeśli chodzi o pszenicę, która może być siana nawet do końca października - twierdzą plantatorzy kukurydzy.

Uczestnicy spotkania mieli ponadto okazję zapoznania się z produktami firm chemicznych wykorzystywanymi m.in. w dolistnym nawożeniu, ofertą zbóż hybrydowych - kilku nowych odmian pszenicy, jęczmienia ozimego, pszenżyta czy żyta hybrydowego hodowli KWS, przyglądali się również pracy urzędów rolniczych, m.in.: rozdrabniacza do resztek poźniowych czy ciągników marek Case IH oraz Steyr z firmy Agro Rami, które wykonywały pokaz uprawy późniejszej - głęboszowania, talerzowania i orki. Rolnicy mogli ponadto skorzystać z porad i usług biura księgowego specjalizującego się w pozyskiwaniu funduszy unijnych, przeszli również szkolenie w zakresie terminu zbioru kukurydzy na kiszonkę w warunkach typowych i nietypowych. Głównym punktem połowej części Dnia Kukurydzy był przegląd 25 odmian kukurydzy ziarnowej i kiszonkowej hodowli KWS. Po pokazie i omówieniu poletek doświadczalnych odbyło się ich koszenie - głównie odmian wczesnych, ważenie oraz mierzenie wilgotności, która okazała się znacznie niższa niż w ubiegłym roku.

W spotkaniu wzięło udział ponad 400 osób. ■

plantacji pojawiło się w czasie strzelania w pęd. Część z roślin rozwijała się prawidłowo i na glebach lekkich, pomimo braku wody, szybko osiągała przyzwoite rozmiary. Na dobry rozwój było jednak zbyt zimno. Uprawy można było wspomagać nawożeniem dolistnym, co przynosiło rezultaty, było jednak jedno „ale” - brak wody. - *Praktycznie przez cały czerwiec robiliśmy swoje, dokarmialiśmy dolistnie, w nadziei, że zacznie padać. Na początku lipca spadło około 20 milimetrów, pszenica już nie miała szans na odrodzenie się, rzepak podobnie, ale dawało to wielkie nadzieje na kukurydzę, i zakładając, że dalej będzie padało, zacieraliśmy ręce, że mogą nawet paść wyniki zbliżone do rekordowych, ale kolejne bezdeszczowe tygodnie pozbawiły nas tej nadziei - ocenil Robert Zawieja. Szans na dobry plon rolnicy upatrywali jeszcze w deszczowym sierpniu i ostatnich tygodniach przed*

